

Słowo od wydawcy

Drodzy czytelnicy,

oddajemy w wasze ręce poruszającą książkę o niełatwej tematyce, spisaną na podstawie przeżyć i doświadczeń autorki, która zgodziła się wpuścić czytelnika do najbardziej intymnych zakamarków swojej duszy.

Od dawna trwają dyskusje, że bicie, a tym samym przemoc wobec dzieci nie mogą być akceptowanymi społecznie sposobami na wychowanie. Wiele środowisk i organizacji walczy z rozpowszechnionymi hasłami, iż „klaps to nie bicie”, „klaps to nie przemoc”, „od klapsa jeszcze nikt nie umarł”, „pupa to nie szklanka”. Z badań wynika, iż prawie sześćdziesiąt procent z nas akceptuje klapsy, zupełnie nie zdając sobie sprawy, że nie trzeba maltretować dziecka, aby wyrządzić mu krzywdę, i że pułapki tego typu zachowań mogą czyhać zupełnie gdzie indziej.

I właśnie o tym „gdzie indziej” traktuje niniejsza książka. Rodzic, wymierzając klapsa w pośladki, tę chronioną, szczególną część ciała, nie ma świadomości, że przekracza intymną granicę seksualności dziecka. Dotyka czegoś, czego ono jeszcze nie rozumie, nie

umie nazwać, ale co instynktownie wyczuwa. Część ciała, którą nauczyło się uważać za prywatną, jest nagle dotykana na siłę przez dorosłego. A dziecku się wmawia, że jest to w porządku.

Autorka książki Jedenaste nie dotykaj porusza zatem ten trudny temat nowego, często zupełnie nieuświadomionego aspektu przemocy. Píše o wpływie bicia, którego doświadczała w dzieciństwie, często w pośladki, na jej późniejsze życie i seksualność, podkreśla problemy, jakie z tego wynikły. Żeby uporać się z traumą, która naznaczyła całe jej życie, postanowiła zmierzyć się z tematem nieświadomie deformowanej dziecięcej seksualności; tematem tabu, który długo praktycznie nie istniał w społecznej świadomości.

Praca nad książką była dla autorki wyzwaniem. Targały nią ogromne emocje, stąd tak dużo w treści nacechowanych nimi określeń, odrobina patosu i afektacji. Nie chcieliśmy tego zmieniać. Nie jest to opracowanie naukowe, choć autorka korzystała z wielu źródeł, rozmawiała z psychologami, seksuologami, terapeutami, księżmi. W ostateczności jednak największą wartością tejże książki jest bardzo osobista, intymna, a jednocześnie szczerza opowieść o potrzebie miłości, szacunku i zrozumienia. Opowieść o bitej dziewczynce, która wyrosła na niepewną siebie kobietę. Czas się wyzbyć tej niezawinionej niepewności.

„Napisałam tę książkę nie tylko dla innych, ale też dla samej siebie. Jednak te dwa cele ściśle łączą się ze sobą. Powinnam mówić, mówić bardzo głośno, tak żeby mój głos przebił się przez tłum. Po to, by ochronić inne osoby, by pomóc tym, które doznały tego samego zła i potrzebują wsparcia”.

KSIĄŻKĘ PRZECZYTALI I POLECAJĄ:

Książka jest wyjątkowa. To poruszające, szczerze wyznanie, autoanaliza, próba zrozumienia i poradzenia sobie z własną historią. Autorka sięga również do tekstów naukowych, publicystyki, sztuki i literatury, aby swoje przeżycia osadzić w szerokim kontekście.

Ta książka to ostrzeżenie dla rodziców - przemoc niszczy dziecięcą psychikę, zwłaszcza jeśli jest to przemoc seksualna. A klaps nie jest niewinny...

To również głos skierowany do specjalistów, o tym jak ważne jest chronienie najmłodszych i jak dużej potrzeba otwartości oraz wnikliwości, kiedy spotykamy się z traumą.

Dla mnie jednak to przede wszystkim opowieść dorosłej, mądrej kobiety, która pragnie dać prawo głosu i zaopiekować się małą, skrzywdzoną dziewczynką, którą była. Lauro! Udało Ci się!

Jadwiga Samolińska, psycholożka, psychoterapeutka

W roku 1904 w swojej publikacji „Życie płciowe i jego znaczenie” dr Czarnowski proponował rodzicom, aby w wychowaniu stosować kary cielesne. Na dzieci tak rozpasane, podobnie jak na zdziczałe zwierzę, nie ma innej rady, jak przemoc cielesna. A zatem stosować karę cielesną oględnie, z największym umiarkowaniem, na początku tylko poniekąd w homeopatycznych dawkach, nigdy zaś kar cielesnych nie wymierzać w surowym gniewie lub zapalczowości, ale tylko z pewnym przejęciem się i objawami litości i miłości opiekuńczej. (Wydawnictwo „Przewodnik Zdrowia” Berlin 1904 r.)

W dyskursie społecznym prowadzonym w Polsce w XXI wieku nadal panuje przekonanie, iż klaps to efektywna metoda wychowawcza, a nie żadna przemoc wobec dziecka. Jak wynika

z badań zleconych przez Rzecznika Praw Dziecka, 61% polskiego społeczeństwa aprobuje klapsy jako metodę wychowawczą. Blisko 33% dorosłych uważa też, że bicie „jeszcze nikomu nie zaszkodziło”. Czy aby na pewno tak jest?

Lektura książki Laury Priestess pozwala czytelnikowi zrozumieć, jakie odległe konsekwencje dla życia dorosłej kobiety ma doświadczana w dzieciństwie przemoc, usankcjonowana przykrywką dobrego wychowania. Autorka starała się przedstawić ten złożony i trudny temat

w sposób możliwie wszechstronny i w oparciu o różne źródła. To racjonalna analiza problemu połączona z filozoficzną refleksją. Książka napisana z publicystyczną pasją.

Już starożytni Grecy głosili hasło, jakże wciąż aktualne przez wszystkie minione stulecia: poznaj samego siebie. Hasło to staje się szczególnie aktualne dzisiaj, dlatego warto sięgnąć po tę książkę, przeczytać ją uważnie, a potem zarekomendować ją znajomym i przyjaciołom. Swoją drogą ciekawe, ile Czytelniczek i Czytelników odnajdzie w opisanych historiach częśćkę własnych przeżyć?

W moim przekonaniu to niezwykle interesująca pozycja, którą warto posiadać w domowej bibliotece.

dr n. med. Andrzej Depko, Prezes Polskiego Towarzystwa Medycyny Seksualnej

Temat wykorzystywania seksualnego jest w naszym kraju w dalszym ciągu tematem tabu, ale niestety w większości przypadków tylko dla ofiar. To one czują wstyd i upokorzenie,

a oprawcy bardzo często pozostają bezkarni. Dlatego też cieszę się, że zaczyna się ten temat poruszać w taki sposób, jak robi to autorka: wyrazisty, mocny i wzbudzający bardzo silne emocje. Może ktoś się oburzy, może kogoś to urazi, ale moim zdaniem już najwyższa pora, by to oprawcy zaczęli czuć wstyd. Ta książka jest krokiem właśnie w tę stronę.

Kamil Nowak, Blog Ojciec

To nie tylko historia przemocy, ale przede wszystkim przezwyciężania jej skutków i skutecznej autoterapii. Historia nie tylko wstrząsająca, ale też inspirująca i dająca nadzieję. Autorka opisuje

swoją drogę do pokonania dziecięcych traum, odnalezienia prawdy, spokoju i siebie. Ta książka to ważny głos w sporze o bicie dzieci, który wciąż się toczy, choć od 2010 roku kary cielesne są w naszym kraju zakazane. Autorka mówi „nie róbcie tego dzieciom, klapsy są dla dorosłych” i ma rację.

Anna Golus, inicjatorka kampanii „Kocham. Nie daję klapsów”

Kto z nas nie dostał klapsa w dzieciństwie? Kogo nie straszono „laniem na goły tyłek”? Znamy to niemal wszyscy, jednak jak często zastanawialiśmy się nad tym, czy takie zachowanie dorosłych można traktować w kategoriach normy? Gdzie leży granica pomiędzy klapssem, molestowaniem seksualnym a gwałtem? Niewielu z nas zadaje sobie takie pytania, traktując tę formę przemocy jako coś naturalnego. Czy jednak mamy świadomość, skąd się wzięła ta forma karcenia, jak wpływa na rozwój psychoseksualny dziecka i jaki ma związek z perwersją? Jak wielu z nas rozumie, że klaps może wywoływać skrajnie silne emocje - od pobudzenia erotycznego i podniecenia, przez poniżenie i traumę seksualną, ostatecznie prowadząc do ukształtowania preferencji seksualnych, włącznie z warunkowaniem okoliczności w jakich dziecko, jako dorosła osoba, będzie osiągać satysfakcję seksualną i orgazm? Na te pytania, jak i wiele innych, odpowiedzi znajdują się w tej książce. To świadectwo autorki oraz jego konfrontacja z wynikami badań naukowych z dziedziny seksuologii oraz psychologii. Książka ta wypełnia ogromną lukę na polskim rynku wydawniczym, obalając wciąż żywe tabu w dziedzinie relacji, przemocy fizycznej, psychicznej i seksualnej, rozwoju psychoseksualnego dziecka oraz jego integralności. Według mnie to lektura obowiązkowa dla każdego z nas.

Magdalena Wiślak-Langer, psycholożka i założycielka www.psychetee.pl

„Jedenaste...” porusza temat, który wciąż jest uznawany w polskim społeczeństwie za tabu: przemoc (seksualną, ale nie tylko) wobec dzieci. Coś tak banalnego dla niektórych, jak klapsy w pośladki, zdruzgotało psychikę Laury. Czy zdajemy sobie sprawę, że klapsy zawsze naruszają intymność dziecka? Że są zaliczane do molestowania seksualnego?

Autorka porusza również inną ważną kwestię: dwuznaczną rolę Kościoła, który potępia każdą formę seksualności u dzieci, ale przyzwala na przemoc wobec najmłodszych...

Jestem pewna, że po przeczytaniu tej relacji, żaden troszczący się o dobro dziecka rodzic nie wymierzy mu więcej klapsa, ani w pupę, ani gdzie indziej.

Anna Jachim, coach rodzinny i autorka bloga Wychowaniemoprzygoda.pl

Jeżeli kiedykolwiek w akcie złości i bezsilności chciałeś uderzyć swoje dziecko w pośladki, powinieneś najpierw przeczytać tę książkę. Porusza ona niezwykle ważny temat tabu, czyli prawo dziecka do poszanowania jego nietykalności cielesnej oraz intymności. Autorka w poruszający, szczerzy i odważny sposób opisuje swoje doświadczenia, traumy oraz konsekwencje związane z klapsami i przemocą w dzieciństwie. Jest to jedna z najważniejszych książek tego roku ukazująca, jak bicie w pośladki może kształtować seksualność naszych dzieci.

Diana Nowek, Institute of Nonverbal Communication

Dla M.P.Ż. – w podziękowaniu

za twoją Futrzaną Bliskość i Mruczącą Obecność

Flagellantyzm (...) to odmiana sadyzmu przejawiająca się w chłostaniu z motywów seksualnych. Nazwa pochodzi z łacińskiego flagella – różga. Gdy chłostanie wbudowane jest w system wychowawczy, wówczas nazywa się dippoldyzmem lub sadyzmem wychowawczym (od Dippolda, studenta, który jako nauczyciel domowy z motywów seksualnych zastosował tak surową karę chłosty, że spowodował śmierć wychowywanego chłopca).

Ludzie z cechami flagellantyzmu mogą uzyskać zaspokojenie seksualne jedynie poprzez chłostanie siebie lub innych osób. (...) Zasadniczą podniecię stanowi widok obnażonych pośladków. Typowymi pretekstami do chłostania i rytuałami są gry i zabawy w sędzięgo i grzesznika, pana i niewolnika (lub panią i niewolnika), wychowawcę i wychowanka.

Ponieważ udowodniono, że wskutek stosowania kar cielesnych u dzieci dochodziło do rozwoju flagellantyzmu, kary tego rodzaju w procesie wychowania zostały zniesione.

Kazimierz Imieliński, Seksiatria, t. 2, Patologia seksualna

Bardzo istotną sprawą, o której rzadko się wspomina i o której najwyraźniej zapominają dorośli bagatelizujący klapsy, jest fakt, że pośladki to miejsce intymne. (...)

Chyba w żadnej innej dziedzinie dziecko nie otrzymuje bardziej sprzecznych komunikatów. Uczy się, że dotykanie pewnych miejsc jest złe i niedozwolone, a bicie ich – dobre i dozwolone.

Anna Golus, Dzieciństwo w cieniu różgi. Historia i oblicza przemocy wobec dzieci

Nie trzeba patrzeć na ilustracje w podręczniku do anatomii człowieka, by wiedzieć, w jak bliskiej odległości od pośladków znajdują się u obu płci genitalia. Gdy pośladki są bite, napływa do nich krew, wywołując zaczerwienienie. Krew napływa również w tak bliskie miejsca intymne, co ma miejsce także podczas podniecenia seksualnego. A kiedy podczas lania pupa jest wypięta, co często się zdarza, zwłaszcza podczas karania dziecka „przez kolano”, klapsy czy razy spadają nie tylko na pośladki, ale też na genitalia! I choć dla większości z nas ból niewiele ma wspólnego z rozkoszą seksualną, to faktem jest, że tego rodzaju „stymulacja” jest pierwszym doświadczeniem erotycznym dziecka.

Anna Golus, Już bez bicia? Spór o klapsa

Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem; ciemność czynią światłem, a światło ciemnością; czynią gorycz – słodyczą, a słodycz – goryczą.

Biblia Warszawska, ST, (Iz. 5.20)

Kto zaś zgorszy jednego z tych małych, którzy wierzą we mnie, lepiej będzie dla niego, aby mu zawieszono u szyi kamień młyński i utopiono go w głębi morza. (...) Baczcie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych, bo powiadam wam, że aniołowie ich w niebie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mojego, który jest w niebie.

Biblia Warszawska, NT, (Mt 18.6–10)

— 15 —

Podziękowania

Szczególnie gorąco dziękuję mojej przyjaciółce Annie za „koło ratunkowe”, które mi rzuciła, kiedy tonęłam w morzu wtórnej wiktyimizacji.

Dziękuję za Twoją wiarę, zrozumienie i bliskość.

Dziękuję również za Twój pomysł, żebym napisała tę książkę, i Twoje ogromne wsparcie, kiedy się tego podjęłam. Bez Ciebie nigdy bym się na to nie zdobyła, a ta książka by nie powstała.

Ogromne podziękowania składam dla Pana Pastora Doktora Lesława Juszcyszyna za jego zdolność do widzenia bez filtrów i za odwagę do opowiadania się za prawdą. Serdecznie dziękuję za Twoje słowo wstępne, które wyraziście rozświetla przestanie mojej książki.

Ogromne podziękowania chciałabym złożyć Panu Doktorowi Andrzejowi Depko za to, że poświęcił mi swój czas, oraz za jego cenną radę, bym na początku wyszczególniła cele tej książki, a także za inne wskazówki. Bez nich moja książka nie miałaby klarownego przesłania.

Serdecznie dziękuję Dale’owi – policjantowi z sekcji gwałtów, za zrozumienie oraz za Twoją motywację, bym miała więcej odwagi w pisaniu.

Serdeczne podziękowania kieruję dla Pani Jadwigi Samolińskiej – dziecięcej psycholożki – za poświęcony czas i wskazówki odnośnie do uzupełnienia zagadnienia dziecięcej seksualności. Dzięki Twoim sugestiom rozszerzyłam pewien fundamentalnie ważny wątek.

Chciałabym również złożyć ogromne podziękowania Wydawnictwu Replika, a w szczególności Pani Magdalenie Kawce za doskonałe oszlifowanie mojej książki oraz Pani Izie Szewczyk

za piękne, wymowne ilustracje i okładkę.

— 17 —

Wstęp

„Pupa nie szklanka – nie zbije się” – usłyszałem w pokoju nauczycielskim z ust wychowawczyni.

„Trzeba paskiem naganiać rozum z tyłka do głowy” – twierdził brat mojej

matki.

„Gałązkę trzeba naginać za młodu, bo później nie da się złamać” – pouczał starszy sąsiad moich rodziców.

Takie „mądrości”, bezmyślnie i bezrefleksyjnie powtarzane z pokolenia na pokolenie, uzasadniały oraz ciągle uzasadniają bicie dzieci „dla ich dobra”.

Kwintesencją tego jest stwierdzenie: „Kocham, dlatego biję!”.

Najprostszą i najpowszechniejszą metodą wychowawczą stał się klaps. Jest klaps „dla otrzeźwienia”, jest klaps „dla ostrzeżenia” oraz jest klaps „dla ukarania”. Niechętnie rodzice przyznają się do klapsa, który służy rozładowaniu ich własnych emocji. Całkowitym natomiast milczeniem okryty jest klaps wymierzany córkom lubieżną ręką ojca. O tym klapsie jest ta książka. O klapsie, który rozbudza seksualnie dziecko, o klapsie pełnym seksualnej przemocy, o klapsie, który potrafi zrujnować życie.

— 18 —

Obecnie w Polsce jesteśmy świadkami tego, z jakim trudem dorośli, wykorzystywani seksualnie w dzieciństwie, dochodzą sprawiedliwości za wyrządzone im krzywdy. Nic dziwnego. Za sprawcami przemocy fizycznej, psychicznej i seksualnej stoją wieki indoktrynacji religijnej. Zwolennicy pedagogiki

strachu dopuszczają się nieuczciwej nadinterpretacji Biblii, by uzasadnić przemoc wobec najślabszych. Wykorzystują zdania o karceniu dla umotywowania, że dzieci można bić, a nawet należy to robić, aby wyprowadzić je „na ludzi”. Czy Jezus zachęcał do bicia dzieci?!

Żyjemy w wyjątkowo zakłamanym i zepsutym świecie. Za sprawcami przemocy wobec dzieci stoją potężne instytucje państwowe oraz niestety kościoły. Jeśli chodzi o państwo, da się zauważyć powolne zmiany. Wymiar sprawiedliwości odważnie opowiada się po stronie krzywdzonych i wykorzystywanych dzieci. Ciągle jednak zbyt mało robi dla ich ochrony. Nadal funkcjonuje zasada przedawnienia, która tak naprawdę daje ochronę przestępcom. Odnotować przy tym należy, że coraz częściej zdarzają się bezwzględne wyroki na świeckich i duchownych sprawcach przemocy seksualnej wobec chłopców oraz dziewczynek. Droga, jaka pozostała do przebycia, wydaje się jeszcze długa i pełna cierpień. Zmowa milczenia sprawia, że ofiary boją się dochodzić prawdy, a jeśli zdobywają się na odwagę mówienia, narażają się na odrzucenie przez rodziny oraz przyjaciół. O ile łatwiej zmienić przepisy prawa, aniżeli je właściwie zastosować w praktyce. Potrzebna jest jeszcze zmiana myślenia – rodziców, nauczycieli, wychowawców, duchowych przywódców, ludzi kultury i sędziów. Potrzebna jest zmiana serca! Dlatego tak konieczna jest ta książka.

Autorka, obdarowana klapsami przez własnego ojca, krzyczy z głębi swojego bólu o gwałcie dokonywanym na dziewczynkach pod pozorem „ojcowskiej troski”. Kiedy piszę te słowa, widzę grymasy na twarzach i złośliwe uśmiechy ludzi, którzy zaznawali przemocy jako dzieci, a dzisiaj sami ją stosują, uznając to za coś normalnego!

Jedenaste nie dotykaj to książka, jakiej nikt dotąd nie napisał. Osobista, szczerą, pełną emocji i brutalnej prawdy o nas wszystkich. „Że klaps może być gwałtem?”. Już słyszę te pełne drwiny i niedowierzania prześmiewcze głosy. Dzieciom wykorzystywanym seksualnie taka postawa dorosłych nie jest obca. Kiedy w końcu zbiorą się na odwagę, aby zduszonym głosem opowiedzieć komuś zaufanemu o przemocy, jakiej zaznali, słyszą: „nie zmyślaj, nie opowiadaj bzdur, to nie może być prawda, nie oskarżaj, przestań o tym mówić, kto ci uwierzy”. Dzieci molestowane słyszą nieraz szyderczy śmiech i są traktowane z lekceważeniem nawet wtedy, gdy wyjawiają swoją traumę w dorosłym życiu. To nie powinno ująć nikomu płazem. To ciężki grzech, że śmiejecie się z krzywdy dziecka, wobec którego zły człowiek złamał szóste przykazanie dekalogu. Zwłaszcza wy – ludzie kościoła – odpowiecie za to, co zrobiliście dzieciom. Ale także za to, czego nie zrobiliście, a powinniście byli zrobić. Nie unikniecie kary z ręki naszego Miłosiernego Boga, który przebacza, ale też rozlicza. Nie zapominajcie, że dziecko jest obrazem Jezusa! Kamień młyński na szyję to jedna z łagodniejszych opcji. Jezus nie pozwoli szydzić z siebie i dekalog nie przestał obowiązywać.

Czytałem Jedenaste nie dotykaj z zapartym tchem, ze ściśniętym gardłem, ze ścierpniętą skórą. Tym bardziej, że znam Laurę z czasów studenckich. Nie domyślałem się wtedy, co się kryje za jej drżącym głosem i jaka burza wstrząsa jej filigranowym ciałem. Lauro, wybacz i... dziękuję! Otworzyłaś przede mną światy, jakich nie znałem. To twoja historia, twój ból, twoje zmagania. To piękna historia. Chcę wierzyć, że twoja książka ocali niejedno życie. Wiem na pewno, iż zmiękcy serce niejednej matki i niejednego ojca, którzy po nią sięgną. Ta książka daje również nadzieję tym wszystkim, którzy byli skrzywdzeni podobnie jak Ty. Ta książka nie daje spokoju. Ona krzyczy: nie milcz, nie miej udziału, nie krzywdź! Przyłóż rękę, by ocalić niewinność!

doktor Lesław Juszczyzyn